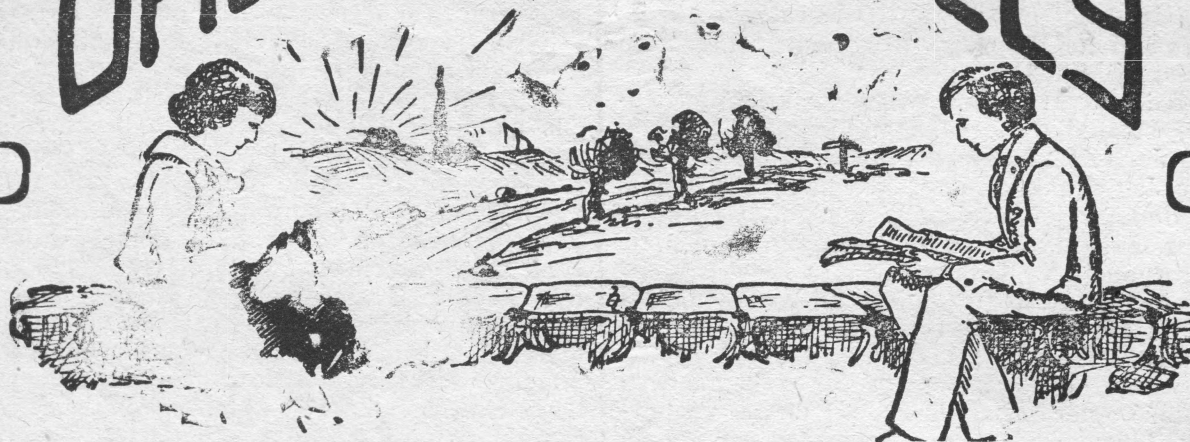


# OPIEKUN MŁODZIEŻY



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“

Rok X.

Nowemiasto, dnia 26 września 1933.

Nr. 18

Wł. Bełza.

## DISCE PUER.

Siadł król Batory na swej stolicy,  
W sławy i blasku potędzie,  
Miecz mu połyskał w dzielnej prawicy,  
Dłoń drugą oparł na księdze.

Przed królem stało małe pacholę,  
Uśmiech miał w oczach swawolny,  
Ale myśl jakąś jasną na czole,  
A był to biedny żak szkolny.

Choć ubiór jego nie lśnił szkarłatem,  
Bo nosił świtkę siermieżną,  
Nie drżał on trwożnie przed majestatem,  
Choć stał z pokorą należną.

A król i mędrzec w jednej osobie,  
Los chłopca mając na względzie:  
„Ucz się! — doń rzecz — a ja to zrobię,  
Że będziesz w pierwszym stał rzędzie!“

Bo wiedział król ten, że nie garść złota  
Darzy znaczeniem i władzą,  
Ale nauka, prawość i cnota,  
Na szczyty sławy prowadzą.

I choć król dawno spoczął już w grobie,  
Dotąd brzmi jego orędzie:  
„Ucz się, pacholę, a mówię tobie,  
Że będziesz w pierwszych stał rzędzie!“

## 600-letnia rocznica urodzin Stefana Batorego.

Dnia 27 września rb. obchodzimy 600-ną rocznicę urodzin drugiego z rządu obieralnego króla polskiego, Stefana Batorego, który odegrał wybitną rolę w historii państwa.

Po ucieczce Henryka Walezego szlachta, łącznie stronników Maksymiljana II., pod wpływem Jana Zamoyskiego obrała za królową polską Annę Jagiellonkę, siostrę Zygmunta Augusta, za męża dodając jej Stefana Batorego, wojewodę siedmiogrodzkiego. Po ślubie nastąpiła 1-go maja 1576 r. koronacja w Krakowie.

10-letnie rządy tego genialnego Węgra na tronie polskim ujawniły wszelkie zalety jego umysłu i charakteru. We wszystkich jego dziełach i sprawach przebija ogromna mądrość, żelazna wola i wytrwałość, energia, rycerskość i duma królewska. Gdy bowiem zaraz na początku panowania przyzwyczajona do samowoli szlachta (opozycja) opierała się na Sejmie toruńskim r. 1576 jego żądaniom, nie chcąc uchwalić koniecznego podatku na wojnę z Gdańskiem, (który, ufny w potęgę swoją i bogactwa, nie chciał uznać Batorego królem i twarde i upokarzające stawiał warunki), oświadczył stanowczo: „jestem waszym królem, nie urojonym ani malowanym, umiem i chcę rządzić i rozkazywać”. Był przede wszystkim żołnierzem i wodzem, dzieląc z wojskiem trudy i niebezpieczeństwa. Wojna więc była jego żywiołem. Umiał on też dobierać sobie ludzi, pośród nich Jana Zamoyskiego, znakomitego męża stanu i wodza, najlepszego doradcę i przyjaciela.

Poskromiwszy Gdańsk buntowniczy, od czego zależało utrzymanie powagi monarszej i dalsze powodzenie jego rządów, ruszył na Moskwę, by odebrać jej zagrabione za ostatniego Jagiellona, Inflanty. Skłonił sejm do ofiar, ulepszył jazdę, a przede wszystkim utworzył pułki piechoty z chłopów, (którym za waleczność nadawano szlachectwo), a także i oddziały, złożone z cudzoziemców, przeważnie Węgrów. Zastosował też sztukę budowania i zdobywania twierdz. Pozwoliło mu to zaraz w pierwszej wyprawie odebrać Połock (1579), w drugiej, oprócz innych twierdz, zwłaszcza najsilniejszą Wielkie Łuki (1580), w trzeciej zapuścił się aż pod Psków. Około 10 tygodni trwało oblężenie wśród srogich mrozów i niedostatku, mimo to Batory wymógł na Moskwie pełne zwycięstwo, bo 15. I. 1582 zawarto w Jamie Zapolskim pokój, mocą którego Polska otrzymała prawie całe Inflanty i województwo połockie z Połockiem i Wielizem, prócz ziem, będących w ręku Szwecji. W ten sposób Batory na blisko 100 lat położył kres rozpościeraniu się Moskwy ku zachodowi. W marcu zaś wjechał do Rygi, witany entuzjastycznie, a na jego cześć wybito medale.

Co do polityki wewnętrznej Batory w ciągu swego panowania, nie chcąc być powolnym narzędziem szlachty, umiał sejm zmusić do posłuszeństwa i wielokrotnie dał wyraz swej władzy, będąc nieubłagany dla przestępców i wichrzycieli. Chcąc atoli zjednać sobie szlachtę na wojnę moskiewską, rzekł się na jej korzyść sądownictwa w sprawach cywilnych, co jednak przyspieszyło wymiar sprawiedliwości. Nie zdołał też przeprowadzić reformy skarbu i elekcji wskutek opozycjonistów, urażonych na króla za faworyzowanie Zamoyskiego

i Węgrów. Ujął w pewne karby dzielny, lecz niebezpieczny żywioł kozacki, wyznaczając mu hetmana i zobowiązując go na każde wezwanie stawić 6000 kozaków, gotowych do wojny. Jako gorliwy katolik popierał usiłowania Jezuitów około szerzenia katolicyzmu. Rozumiejąc wielkie znaczenie oświaty w ręce ich oddał szkolnictwo i wychowanie młodzieży, a szkołę jezuicką w Wilnie podniósł do godności akademii — mimo to przestrzegając tolerancji religijnej, wyrzekłszy te pamiętne słowa: „Ja panuję nad ludem, a Bóg nad sumieniem”.

Złamawszy anarchiczną opozycję możnowładztwa i skupiwszy około siebie wszystkie dodatnie żywioły, mógł Batory naród poprowadzić do wielkich przeznaczeń. W r. 1584 umarł Iwan Groźny, a na tron moskiewski wstąpił tegoż syn niedołęzyny, Fedor. Otwierała się możność podbicia i pozyskania Moskwy, a Batory łączył z nią także myśl wielkiej wyprawy przeciw Turkom, aby przy pomocy Moskwy i ludów bałkańskich wypędzić ich z Europy. Zaczęły się rokowania dyplomatyczne. Papież Sykstus V, Hiszpanja, Wenecja i inne księstwa chrześcijańskie z zapałem popierały zamiary królewskie. Zwołano wreszcie sejm na lutego r. 1587, kiedy przedwczesny nagły zgon króla dnia 12 grudnia 1586 r. w Grodnie położył kres tym wielkim planom, mającym być dziełem Polski, postawionej na czele niemal całej Słowiańszczyzny!



Sprawiedliwość nie jest dziedziczką samodzielnego i potężnego królestwa, ale jest tylko damą do towarzystwa, która wówczas wychodzi do gości, gdy się tak podoba gospodarzowi.

Bolesław Prus.



## Jak Polska nagradzała swych wiernych synów?

(Z czasów Stefana Batorego).

Niemal, miała Polska królów wielkich i zasłużonych, surowych na wojnie, a sprawiedliwych w pokoju, do nich zaliczyć trzeba i króla Stefana Batorego.

Car moskiewski Iwan, dla swej srogości nazywany Groźnym, zagarnął Polskę Inflanty. Król Stefan wyruszył ze swym wojskiem, odbierając miasto za miastem, jedną fortecę po drugiej.

Przegrawszy już wiele bitew, moskiewskie wojsko zamknęło się w fortecy, w Wielkich Łukach, ale król Stefan postanowił dalej szturmem dobywać fortecę.

I za króla Batorego chłopci ochoczego serca szli bronić ojczyznę, równą matką wszystkich, tak chłopów, jak i panów. Między nimi znalazł się i rosły jak dąb Grześ Wieloch z Miastkowa, który przybył ze swoim dziedzicem, panem Lasockim.

Kiedy więc król Stefan dobywał Wielkich Łuk, trzeba było podpalić drewniany parkan, który z jednej strony zasłaniał Moskali.

Nie zważając na broniących przystępu tam nieprzyjaciół, szli nasi naprzód, a między nimi het,

na przedzie Grześ Wieloch z Miastkowa, którego przedewszystkiem wzięli na cel Moskale.

Raniony lekko w nogę Wieloch rozszoszczony sunie naprzód, a wszyscy za nim i pierwszy ogień podkłada pod parkan.

Nie minęła godzina, a cały parkan w ogniu, a ku schyłkowi dnia Moskale wystali posłów do króla Stefana.

Poddali się nieprzyjaciele, król Stefan wjechał do Wielkich Łuk. Zaledwie stanął na rynku i zsiadł z konia, a ze wszystkich stron otoczyli go hetmani, wojewodowie, kasztelani, starostowie i wszyscy cisnęli się do króla i radowali się ze zwycięstwa.

A król szukał oczyma kogoś i naraz zawołał:

— Hej, żyje ten zuch, co pierwszy z ogniem podsunął się pod parkan?

— Żyje! — wołali niektórzy.

— Niechże stawa przedemną — rozkazał król.

Zacęto szukać Wielocha: Stał het w szeregu i właśnie setny kawał chleba wyciągnął z zana-drza, kiedy go wołali do króla. Niebawem stanął przed królem, naokoło panowie długim rzędem, a ze wszystkich aż kapało złoto i bogactwo. Zaledwie go król zobaczył, a zaraz uśmiechnął się łaskawie i postąpił ku niemu.

— Jak się nazywasz, zuchu? — rzekł i rękę położył mu na ramieniu.

— Grześ Wieloch, chłop z Miastkowa.

— Dobrze się spisał, i jużś nie chłopem więcej — król na to, a obracając się do panów, rzekł:

— Hej, panowie, pokłońcie się temu junakowi, bo od dziś on już wasz równy. Na wieczne czasy robię go szlachcicem!

I król sam uchylił swej sobolowej czapki ze złotym guzem i czapłem piórem, a za nim wszyscy panowie.

Wieloch stał narazie jakby mu nogi wrosły w ziemię i oczy przecierał, czy go sen nie łudzi, a potem rzucił się do nóg królowi i zawołał z płaczem:

— Miłościwy królu, nie zasłużyłem ci ja takiej łaski, zrobiłem tylko moją powinność; przecież sam Pan Bóg nakazał bronić ojczyzny od nieprzyjaciół!

A król na to:

— Prawda, zrobiłeś tylko coś powinien dla ojczyzny, ale wiedz, że ojczyzna umie nagradzać swych dobrych synów.

I Grześ Wieloch z Miastkowa został szlachcicem. Król darował mu ziemi niemało; a panowie wszyscy hurmem przypadali do niego, ten mu konia nadstawił, ten złoty pas podawał, tamten szablę kosztowną mu w rękę wtykał, ów szpinkę złotą przypinał do koszuli, a inny czapkę sutą wsadzał na głowę.

Gdy Grześ Wieloch wrócił z wojenki nikt go nie poznał, a gdy się dowiedziano, że został szlachcicem, nie było końca radości.



I w ogień zapału trzeba miechem dać.

\*

I droga życia ma swoje tunele.

\*

## W górach boliwijskich odkryto tajemnicze miasto z przed 14.000 lat.

Najstarszym miastem na świecie jest niewątpliwie Tiahuanako, znajdujące się na płaskowzgórzu boliwijskim, na wysokości 3.700 metrów, nad powierzchnią morza. Amerykańska ekspedycja archeologiczna, która przeprowadziła tam badania, ogłosiła niedawno ciekawe dane o tym zagadkowym mieście. Na podstawie różnych wyliczeń astronomicznych przypuszczają uczeni, że Tiahuanako egzystowało już 10.000 nawet 14.000 lat temu.

W ten sposób to tajemnicze miasto jest o wiele starsze od piramid. Mimo to naród, który go wybudował, posiadał nadzwyczajną wiedzę matematyczną i astronomiczną.

Miasto kryje cały szereg tajemnic. Dotychczas nie udało się ustalić, jaka rasa zamieszkiwała miasto, z jakiej przyczyny było porzucone przez mieszkańców, skąd oni przyszli i dokąd się udali — dlaczego żyli w tym rozrzedzonym powietrzu płaskowzgórza boliwijskiego. Nawet dziś ruiny Tiahuanako przedstawiają jedyne w swoim rodzaju widowisko. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że było zamieszkałe przez tytanów lub stworzenia z innej planety.

Miasto zajmuje przestrzeń dwu i pół kilometra i jest zabudowane gmachami z kolosalnych brył kamiennych, połączonych ze sobą nie cementem, lecz masywnymi spojeniami srebrnymi. W jego centrum znajduje się piramida, mająca 60 metrów wysokości, na szczycie której jest urządzony basen, widocznie przeznaczony do kąpieli.

Główna świątynia miasta posiada obszerne podwórze, na którym znajdują się setki kolumn, wysokości 6 metrów każda i kamienne posągi bóstw, mające po 18 metrów wysokości.

Najwspanialszym pomnikiem atoli są „Wrota słońca”, nie tylko dlatego, że wrota te uderzają swymi rozmiarami, lecz dlatego też, że są ozdobione wspaniałymi rzeźbami. Ogromne wrażenie robią kamienne bryły, użyte do budowy. Bryły po 60—80 ton spotykane są często, lecz są i takie, które ważą 200 ton i więcej. Wszystkie są oszlifowane i spojone ze sobą z nadzwyczajną dokładnością, tak jakby prehistoryczni budowniczowie używali współczesnych maszyn i ułatwień technicznych.

Gdyby bryły te nie były spojone srebrem, to budynki zachowałyby się zapewne nienaruszone do tej chwili. Lecz masywne, ważące po kilka kilogramów spojenia srebrne wzbudziły żądzę posiadania ich u hiszpańskich zdobywców, którzy wydłubowali je z kamieni, powodując rozwalanie się budynków, podczas licznych trzęsień ziemi. Następnie Indianie rozciągnęli bryły kamienne, rozbijając je na mniejsze i brukowali nimi swoje brudne wioski.

Obecnie zachowała się w całości tylko piramida Kalasaja czyli świątynia słońca, plac 10 wrót i Akapana — twierdza na sztucznie wniesionym wzgórzu, z kamiennym rezerwuarem. Z tysiąca postaci kamiennych ocalała tylko jedna statua i to silnie uszkodzona przez Hiszpanów. Jest nią „Człowiek brodaty”, który przypomina legendę Azteków o brodatym przybyszu, który nauczył ich sztuki pisania, dał religię i przepowiedział przybycie Hiszpanów.

Ucieczka ludności z tego tajemniczego miasta nastąpiła prawdopodobnie na długo przed zburze-



Jesień nadchodzi.

niem Babilonu. W każdym razie nawet Inkowie nie zachowali o swoich sąsiadach żadnych legend i opuszczone miasto nazwali Tiahuanako — „Miasto umarłych”.

#### Najszybszy pociąg na świecie.

Najszybszym pociągiem na świecie był dotąd ekspres na kanadyjskiej Pacific-Railway, który biegł z szybkością 133 km. na godzinę. Obecnie palmę pierwszeństwa zyskał ekspres na angielskiej Great Western Railway, który biegnie z szybkością przeciętną 138 km. na godzinę, a miejscami pędzi nawet z szybkością 153 km. na godzinę.

#### Wypełnianka.

uł. Historyk.

o o a	Puste pola figury wypełnić
a l s	literami tak, żeby utworzyły
p r h	słowa o znaczeniu:
y l g	1. Postać człowieka.
h v e	2. Książka geograficzna.
a t k	3. Miasto w Australji.

4. Amerykańskie gry ruchowe (wspak).

5. Miasto we Francji.

6. Cenny przedmiot.

Rzędy drugi i czwarty, pionowo czytane (z góry na dół), dadzą imię i przydomek króla polskiego.

#### Zimne szkło.

W jednej z hut szklanych we Francji dokonano wynalazku zimnego szkła. Gatunek tego szkła odznacza się przepuszczalnością promieni słonecznych świetlnych oraz zatrzymaniem, wchłanianiem ciepła promieni. Szkło zimne przepuszcza 65 proc. światła, ale zatrzymuje 85 proc. ciepła. Zaopatrzone w szyby z tego szkła mieszkanie otrzymuje wystarczającą ilość światła, natomiast podczas największych upałów panuje w niem chłodna, miła temperatura.

#### Nie wszędzie jedna i ta sama godzina.

W Europie obowiązuje czas czworaki: środkowo-europejski, przyjęty także w Polsce, holenderski o 40 minut późniejszy, przyjęty tylko w Holandji, zachodnio-europejski o godzinę wcześniejszy. Podobnie rozmaite czasy obowiązują też w innych częściach świata, stosownie do pory wschodu słońca. W chwili, gdy w Toruniu zegar wskazuje południe, w Amsterdamie jest dopiero 20 minut po jedenastej, w Londynie i Paryżu 11, natomiast w Moskwie już 13. W tym samym czasie w Bombaju w Indiach jest godzina 16,30, w Pekinie w Chinach — 19, w Jokohamie w Japonji — 20. Na antypodach Europy środkowej znajduje się Honolulu, gdzie w tym samym czasie jest 0,30. — Natomiast w San Francisco (Stany Zjednoczone) jest dopiero 3 godzina, a w Nowym Jorku — 6-ta.

#### Szarada.

Gdy do pierwszego dodasz pół drugiego,  
Każdy woźnica go zna.  
A pierwsze z trzeciem część to jest naszego  
Grzbietu, który je ma.  
Zaś drugie z trzeciem są tyle, co drogi.  
Całe : mąż wielki to był,  
Ale zawczasie zabrał go los srogi,  
Bo dla ojczyzny on żył.

#### Rozwiązanie uzupełniarki literackiej z Nr. 15.

Kiedy ranne wstają zorze,  
Tobie ziemia, Tobie morze....  
nadesłali: Balladyna, Bronia Ch-ska, Echo z za gór, Wanda D., Gorliwa czytelniczka, Jaś i Janka, Kirgiz z pod Lubawy, Murzynek, Myśliwy z nad Drwęcy, Ryś z Lubawy, Stały czytelnik.

#### Rozwiązanie szarady z Nr. 15.

Kopernik.  
nadesłali: A. B. z R., Bronia Ch-ska, Echo z za gór, Fircyk, Jaś i Janka, Kirgiz z pod Lubawy, Myśliwy z nad Drwęcy, Nastusia i Piotruś, Ryś z Lubawy, Stały czytelnik.